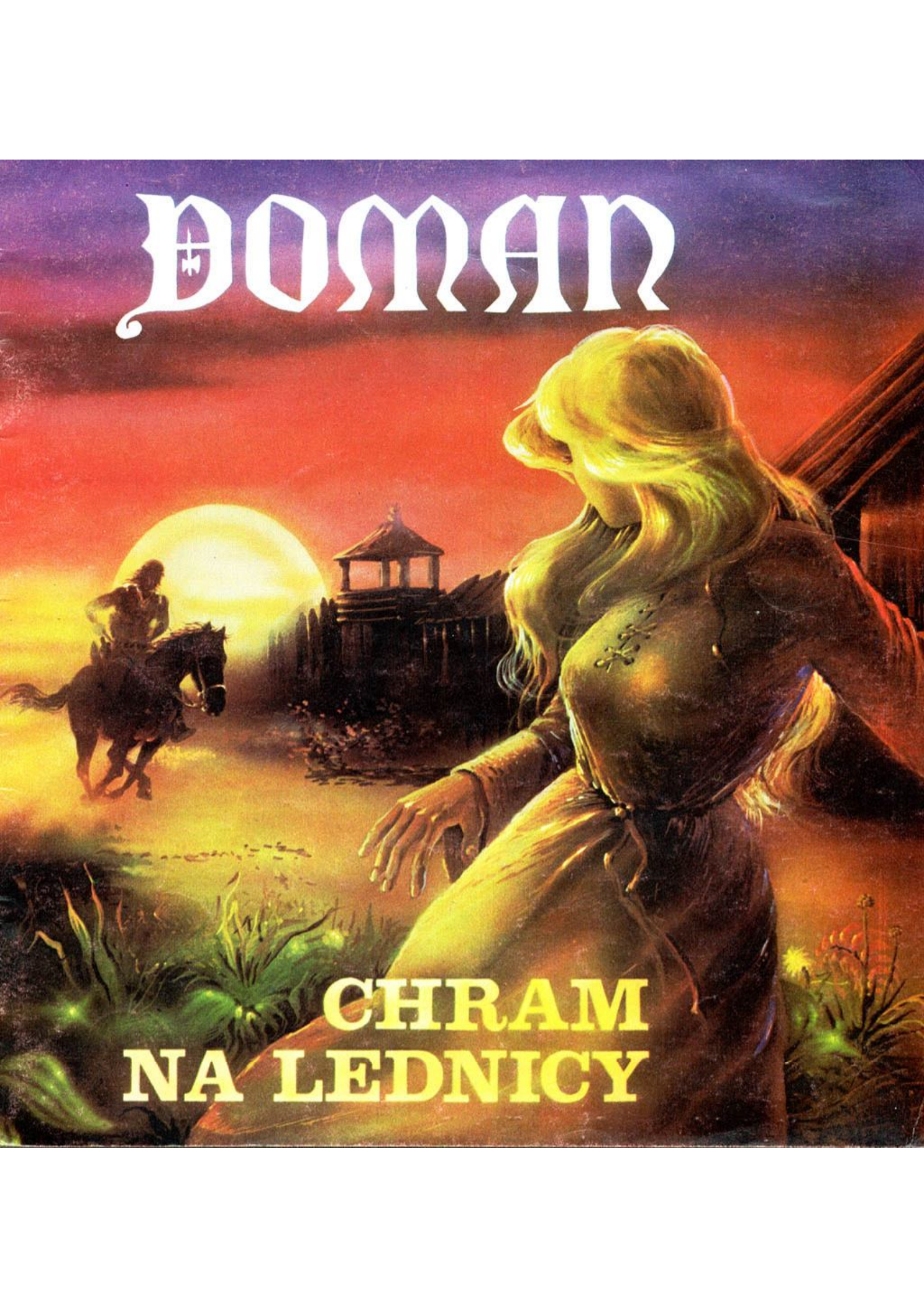


DOMAN



**CHRAM
NA LEDNICY**

WIEŚCI O KNOWIACACH I OKRUCIEŃSTWIE POPIEŁA WZBURZYŁY PODDANYCH. PIERWSZY DOSTRZEĞŁ NIEBEZPIECZEŃSTWO STARY WISZ. W TAJEMNICY ROZPOCZĄŁ PRZYGOTOWANIE DO WIECZ. WŁAŚNIE WYBIEGAŁ SIĘ NA POSTRZYŻYNĘ DO PIASTA. SPODZIAŁ SIĘ TAM NARADZIĆ Z SĄSIADAMI.





GOŚCIE ZASIEDLI DO STOŁU.





POD KONIEC OBRZĘDÓW, GDY KAPŁANI ZAKOPALI
OBCIĘTE WŁOSY ...



... MŁODZ BUSZYŁA DO TAŃCA ...



JAKO DRUŻBA NADAJĘ,
CI IMIĘ, ZIEMOWIDA,
ABYS MOĞŁ ZIEMIĘ,
WIDZIEĆ SZCZĘŚLIWĄ
I WESOŁĄ.



PONIECHAJ
MNIE, PROSZĘ !
MIŁYS MI, LECZ
BOGOM
ŚLUBOWAŁAM.

DOMAN DAWNO JUŻ
WODZIŁ ZA DZIWOŃĄ
ROZMIAŁOWANYMI OCZAMI.
JEDNAK WSZYSTCY
WIEDZIELI, ŻE BYŁA
PRZĄZRAČONĄ
BOGOM...

WIESZ, ŻE CIĘ,
MIKUJE,
BĄDŹ MI ŻONĄ !



WIEDZIELI TEŻ, ŻE DZIWONA CENIŁA SIĘ NA UROCZYSKACH UPIONE...



LICHA LEŚNE,
WITAJCIE!

HEJ, DUCHY, SKRZATY,
BYWAJCIE!

WISZ ŚWIĘTOWAŁ U PIASTA
NIESWIĄDOM, ŻE NAD JEGO
GRÓDKIEM ZBIERAJĄ SIĘ GROZNE
CENY. BOWIEM POPIEL NIE ZNAŁ
LITOŚCI DLA PRZECIWNİKÓW



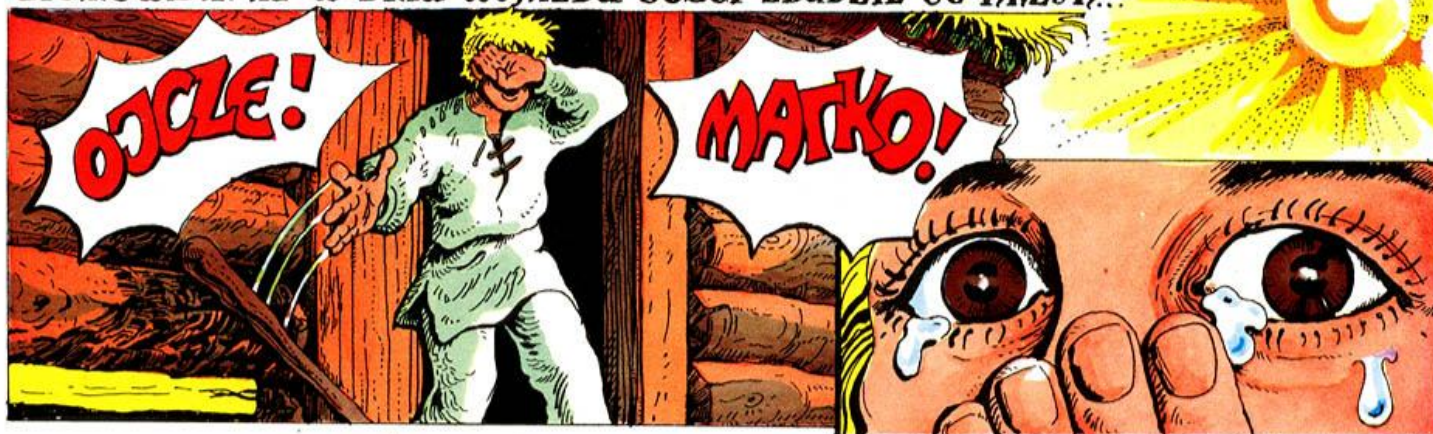
CO TAM
WYWACHAŁEŚ,
ZNOSKU?

WISZ, NIBY NA
POSTRZYŻYNY DO PIASTA
ZJECHAŁ, A PRZECIW TOBIE,
KSIAŻĘ, LUDZI ZMAWIA.



DOIGRA SIĘ
STARY LIS, ŻE MU
PRZECZ ZBROJNYCH
SZNUR WYŚLĘ.

PIĄST BEZ WIELKIEJ NADZIEI SMAROWAŁ OCZY NIEWIDOMEGO
ZIEMOWIDY. JĄZ W DNIU WYJAZDU GOŚCI ZBUDZIŁ GO KRZYK...



NAZAJUTRZ STARY WISZ
JUZ NIE ŻYŁ. ZABITY ZOSTAŁ
Z ROZKRYZU POPIELA
W CZASIE NAPADU JEHO
WOJÓW.



PO POGREBIU...







NIE WAŻ SIĘ, ...
BĘDĘ JEJ
BRONIĆ!



CZEGOŚ DOMA-
NOWI ZADAŁA?
BRATERSTWO
Z NAMI ZRYWA,
GROZI ...

CÓŻEM JA
WINNA?
BOGOM JENO
ŚLUBOWAŁAM.



TOBIE BY LEPIEJ
BYŁO Z NIM ŻYĆ,
A MNIE BRATA W NIM
MIEĆ, NIŻ WROGA.



WSZYSTKO, CO
KAZESZ, ZROBIE,
JENO DO ZAME-
ŚCIA MNIE NIE
ZMUSZAJ.
MOJE MIEJSCE
W ŚWIĄTYNI.

ROZŻALONA DZIEWCZYNA WYBIE-
GŁA Z OBEJŚCIA. WARTAN...



TO CZARO-
WNICA JARUCHA..



DZIEWECZKO
ŚLICZNA! DAJ RĘKĘ,
POWRÓŻĘ.



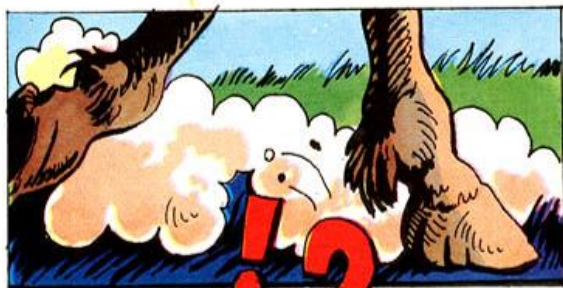
NIE STRASZ
MNIE!

TYMCZASEM DOMAM, OCIEPLIWSZY
NIECO, MYŚLAŁ, CO DAŁEJ CZYNIĆ.



JEDNAK NA WIEC
POJADĘ! WISZA
POMŚCIĆ MUSZĘ...

DOBRCZE BYŁOBY
JĘZYKA POCHWYCIĆ.
POZNAĆ, CO POPIEL
KNUJE.



DRGLE !!!



CHYBA WOJ
Z KSIĄŻECY
DRUŻYNY...



ALEŻ TO
KOS!



KRZYK ORŁA!

DOMAW!

SZUKAM CIĘ,
KSIĄŻE, LUDZI ZA TOBĄ
ROZESŁAK...

WOORRAAB!

SMERDA DONIOŚŁ,
ŻE PO STRONIE WISZA
STANĄŁEŚ. CO TERAZ
POCZNIESZ?



NIE DBAM O TO.
NA WIEC CZAS MI JECHAĆ,
A TY WYPATRZYSZ, GDZIE
DZIWONA NOC KUPAŁY ŚWIĘ-
TUJE. POMÓŻ, DRUHU!

PRZESZŁO ŚWIĘTO KUPAŁY. RÓD
WISZA BAWIŁ SIĘ RADOŚNIE.



O ZMIERZECU...



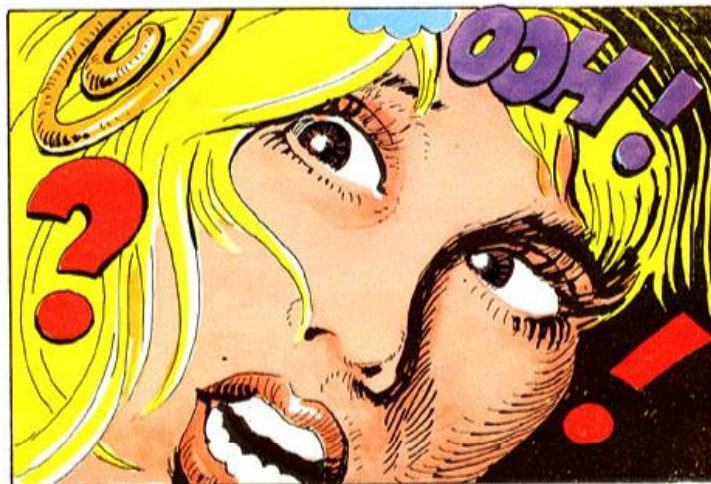
HO HO!
HO LAA!

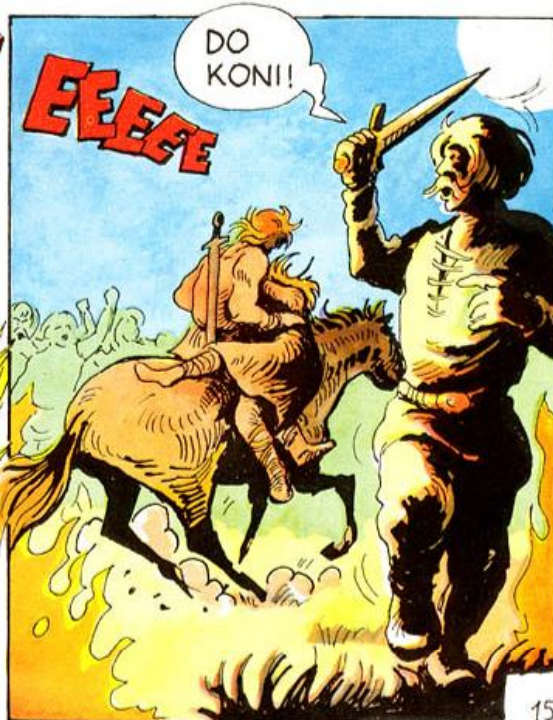
OBYCZAJ
POZWALA W NOC
KUPAŁY DZIEWKĘ,
PORWAĆ, DLATEGO
Z PEWNOŚCIĄ,
STRZEC JEJ BĘDĄ.

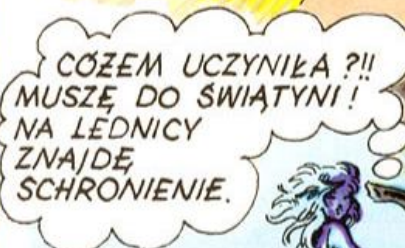
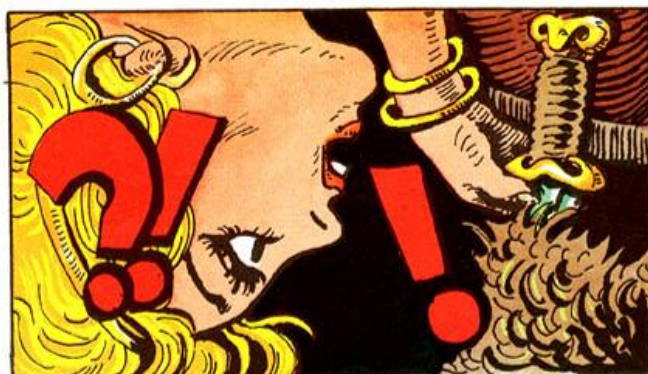
BYLEŚ MI
KONIE
PODSTAWIŁ ...



WTEM...







CEWILĘ POZNIEJ



WRESZCIE DOTARLI DO WYSPY LEDNICKIEJ





KTÓŻ GO
TAK RANIŁ?

CÓRKA
STAREGO
WISZA.



TO DLATEGO U ŚWIĘ-
TEGO OGNIĄ SCHRO-
NIENIA SZUKA
I POPŁAKUJE
PO KĄTACH.

SILNY JEST,
MOŻE SIĘ
WYLIZE...



PEWNEGO DNIA...



DZIWONA?!...
BĘDZIESZ...
MI ŻONĄ?...



NIE!
WSZAK MAŁOM
CI ŻYCIA
NIE ODEBRA-
ŁA!

NIE MOŻE
TO BYĆ!

GDY DOMAN WYZDROWIEŁ...



ŚWIĘTE OSTRZA
W KSZTAŁCIE
LIŚCIA POMOGĄ
CI.

JEŚLI LUDOWI NASZEMU
SIĘ, PRZYSKUZYSZ, MOŻE SIĘ,
SERCE DZIEWKI ODMIENI,
A BOGOWIE, PRZYCHYLI CI
BĘDĄ. WEŹ TE NOŻE...

WKRÓTCE DOMAN ZJAWIŁ SIĘ NIE-
OPODŁ KRUZWICKIEGO GRODU.

CAŁYM SERCEM
PRZECIW WRO-
GOM STANĘ.

POPIEL SIŁY ZBIE-
RA, POSKÓW
DO NIEMCÓW
WYSYŁA. CZAS Z PRZY-
RZECZEŃ SIĘ
WYWIĄZAĆ...

MINĘŁY MIAŚNICA.

MOŻE JUŻ UBŁA-
GAŁEM BOGÓW?...

POPIEL
OBALONY...

**RIECH
ŻYJE**

...KRAJ PRZED NIEMCEM
OBRONIONY.

...PIASTA NA KSIĘCIA
WYBRALIŚMY...

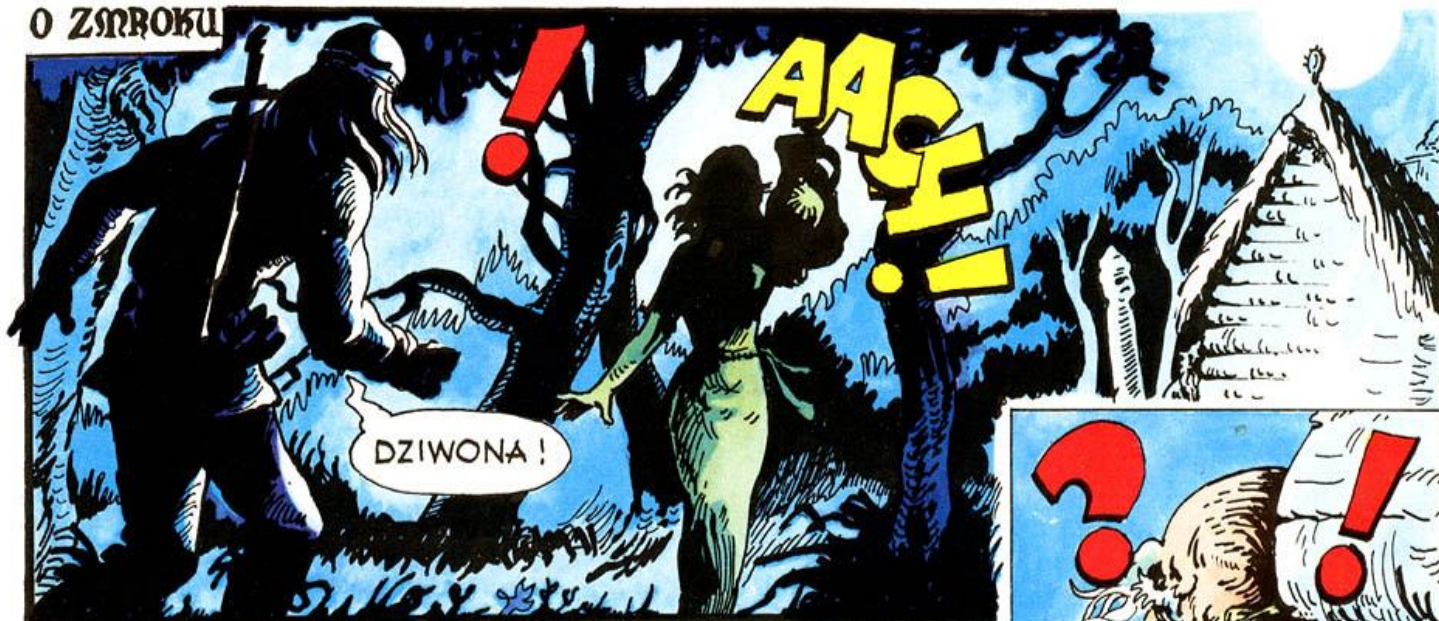


NA LEDNICY.





O ZMROKU



KONIEC



Cena zł 140.-

Scenariusz: Janusz Florkiewicz
Ilustracje: Andrzej O. Nowakowski
Projekt okładki: Jerzy Kurczak
Wydawnictwo Interpress
Warszawa 1986
Nakład 100.000 egz. P-34

Komiks oparty na motywach
„Starej baśni”
J. I. Kraszewskiego